

Piotr Gaszczyński – Start i meta

Teatr dla Wszystkich, 15 września 2023

Link: <https://teatrdlawszystkich.eu/start-i-meta/>

Teatr Barakah specjalizuje się w podejmowaniu niełatwych tematów, o których trudno usłyszeć na innych, nie tylko podwawelskich scenach. Przez lata swojego funkcjonowania krakowska instytucja zdołała zgromadzić wokół siebie społeczność, dla której niezwykle ważne jest podejmowanie tematów z szeroko rozumianą problematyką LGBTQ+. Najnowszy spektakl na Paulińskiej *Jenner: zostać sobą* podejmuje dyskusję na temat osób transpłciowych i złożonego procesu tranżycji.

Inspiracją do powstania przedstawienia był Bruce Jenner (była Caitlyn Jenner), amerykański sportowiec, która zapisała się w historii sportu jako zdobywczyni złotego medalu w dziesięcioboju na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu w 1976 roku. Młodszemu pokoleniu znana jest przede wszystkim z reality show *Z kamerą u Kardashianów*. Jej córką jest globalnej sławy supermodelka Kendall Jenner. Złożoność tytułowej postaci spektaklu, jej swego rodzaju ikoniczność jeśli chodzi o „widoczność” w przestrzeni publicznej osób transpłciowych, jest niepodważalna. Życie Caitlyn wydaje się być gotowym scenariuszem na film/spektakl.

Artyści z Barakah poszli za tropem ciała. Pierwsza część przedstawienia skupia się na fizyczności bohatera, co stanowi przeciwwagę dla dalszych wydarzeń. Bruce (Paweł Wolsztyński) od pierwszych minut wykonuje na scenie serie ćwiczeń, jego atletyczna sylwetka świeci się od potu. Jednocześnie aktor opowiada historię chłopaka, później mężczyzny, który wzniósł się na sportowe wyżyny poprzez wielogodzinne, mordercze treningi, niesamowitą determinację i pasję do lekkiej atletyki. Dodatkowo na ekranie pojawiają się wypowiedzi polskich sportowców, m.in. Jacka Wszoły, który obserwował Jennera w trakcie igrzysk. Bruce jawił się w tym okresie jako uosobienie starożytnego herosa o idealnych proporcjach, którego nie sposób pokonać.

Druga strona *nota bene* medalu, to Caitlyn (Bruce) celebrytka. Nominacja do Złotej Maliny za rolę w *Can't stop the music*, reklamy, wywiady, a przede wszystkim ukoronowanie tego, co w telewizji najgorsze – reality show *Z kamerą wśród Kardashianów*. To właśnie serial o ekscentrycznej rodzinie amerykańskich milionerów przyniósł jej największą sławę. Twórcy i twórczynie spektaklu nie skupiają się na intelektualnej papce, jaką oferowało owe „dzieło”. W centrum ich uwagi znajduje się relacja Caitlyn z byłą żoną – Kristen Kardashian (Monika

Kufel). Rozmowa byłych kochanków jest najciekawszym momentem spektaklu. Kristen wyrzuca Caitlyn, że jej tranzycja odarła rodzinę z pierwotnej tożsamości. Nie jest w stanie pogodzić się z decyzją byłego męża. Pokazuje to jak trudną i ciężką drogą jest zaakceptowanie samego siebie oraz jak walka o własne ja rezonuje na najbliższe otoczenie. Kristen jest targana skrajnymi emocjami, w jej głosie słychać rozpacz. Próbując oswoić się z nową sytuacją, ucieka się do personalnego ataku na Caitlyn.

Wspomnianą wymianę zdań prowadzi z Moniką Kufel transpłciowa artystka Natalia Stokłosa. Chwilę wcześniej, po krótkim wprowadzeniu w „celebrycką” część przedstawienia, Paweł Wolsztyński „wycofuje się” z roli twierdząc, że nie jest w stanie oddać w pełni emocji targających osobą transpłciową. Nie kupuję tego tłumaczenia. Oczywiście oddanie głosu na scenie Natalii Stokłosie jest ważnym i potrzebnym gestem, manifestem domagającym się większej reprezentacji osób transpłciowych na scenie, ale nie jest też tak, że jest to niemożliwe zadanie aktorskie do wykonania przez męskiego aktora. Wręcz przeciwnie – uważam, że Paweł Wolsztyński powinien „pociągnąć” swoją rolę do końca, oddając tym samym całą psychologiczną złożoność tranzycji. Tymczasem widzimy start i metę – bez całego, kluczowego biegu pośrodku.

Na osobną uwagę zasługuje warstwa muzyczna spektaklu. Występujący na żywo artyści (Piotr Korzeniak, Natalia Stokłosa, Paweł Stus) świetnie oddają klimat spektaklu, nadają tempa wydarzeniom na scenie. Słucha się ich z niezwykłą przyjemnością. To nie pierwszy raz, kiedy muzyka w spektaklu Teatru Barakah stanowi swoisty osobny, muzyczny spektakl.

Jenner: zostać sobą to spektakl ważny, ciekawy, ale niepełny. Na pewno postać Caitlyn może stać się przyczynkiem do szerszej debaty o sytuacji osób transpłciowych nad Wisłą. W Barakah stworzono ku temu podwaliny. Może dopełnieniem historii powinien być osobny monodram, który skupiłby się na psychologii postaci, jej wewnętrznych rozterkach? Tego nie wiem, ale wiem, że na pewno chciałbym nieco więcej.